

## RECENZJE

DOI: 10.15290/lingdid.2019.23.18

### **mgr Dominika Bartosik**

Uniwersytet Jagielloński

Wydział Polonistyki, Katedra Języka Polskiego jako Obcego

tel. (+48) 507 491 274

e-mail: dominika.bartosik.1992@gmail.com

ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0001-6205-3114>

### **Stefano Rastelli, *Introduzione alla glottodidattica sperimentale*, il Mulino, Bologna 2019**

Recenzowana książka to propozycja spojrzenia na glottodydaktykę z perspektywy dziedziny, którą można badać za pomocą najnowszych technologii. Tematem przewodnim jest zależność między uczeniem się a nauczaniem języka. Książka, która jest podzielona na sześć rozdziałów, opisuje co prawda metodologię nauczania języka włoskiego jako obcego lub drugiego, ale zaprezentowane w niej badania są uniwersalne i mogą znaleźć zastosowanie również w nauczaniu innych języków, także polskiego. Autor tekstu już we wstępie stawia tezę, że uczenie się języka może być porównane do uczenia się jazdy na nartach, bowiem jest to umiejętność, która pod wpływem czasu i praktyki kształtuje się i staje się akcją automatyczną, wykonywaną w ułamkach sekund, w adekwatnych sytuacjach i niewymagającą wysiłku. W umyśle uczącego się języka proces automatyzacji i „zanurzenia w języku”<sup>1</sup> wpływa na produkowanie gramatycznych struktur w odpowiednich kontekstach komunikacyjnych. Treść książki jest próbą potwierdzenia postawionej tezy na podstawie dotychczasowych analiz i tendencji, a na końcu opisane są badania z wykorzystaniem nowoczesnych technologii.

W pierwszym rozdziale książki autor stara się odpowiedzieć na pytanie, czym właściwie jest dziedzina zwana glottodydaktyką eksperymentalną i czym różni się ona od pozostałych gałęzi językoznawstwa. Jest to dyscyplina skupiająca w sobie elementy lingwistyki, z której czerpie tematykę badań, oraz

---

<sup>1</sup> Odpowiednik angielskiego terminu *language acquisition*.

elementy nauk eksperymentalnych, z których zapożycza metody badań. Autor podkreśla, że gramatyka eksperymentalna nie służy opisaniu procesu przyswajania języka i nie tłumaczy, dlaczego uczy się pewnych struktur w określony sposób, ale ma za zadanie zweryfikować za pomocą metod eksperymentalnych to, czy nauczanie w określony sposób przynosi pożądane skutki. Ta dziedzina skupia się na sposobie generowania struktur językowych i procesów mentalnych zachodzących w mózgu podczas produkowania aktu językowego. Następnie opisywane są różne podejścia historyczne, na podstawie których wyjaśnione są różnice między nauczaniem implicytnym oraz eksplicytnym. Glottodydaktyka eksperymentalna skupiona jest na procesach implicytnych, które cechuje przypadkowość i podświadomość procesualna.

W rozdziale drugim i trzecim przedstawione są metody i sposoby, za pomocą których dorośli uczą się języka, a dzieci go przyswajają. Dorośli są określanii jako *better starters*, ponieważ mają już zakodowane pewne struktury językowe, natomiast dzieci to *better finishers*, ponieważ w ich przypadku procesy uczenia się zachodzą znacznie szybciej i dzieje się to na szerszą skalę. Przytoczone badania wykazują, że dzieci przyswajają język bez intencji oraz wysiłku, tylko będąc w tym języku „zanurzone”. U dzieci jest to proces szybszy, ponieważ mają one więcej czasu niż dorośli, są bardziej skupione na języku, mają większą potrzebę komunikowania, a co najważniejsze – nie boją się eksperymentować z językiem i popełniać błędów. Z neurologicznego punktu widzenia mózg dorosłego jest bardziej podobny do mózgu rodzimego użytkownika języka niż mózg dziecięcy. Różnice te są również konsekwencją innego kontekstu edukacyjnego i doświadczeń językowych. Ważnym elementem tej części książki jest również próba odpowiedzi na pytanie, jak materiał językowy jest magazynowany w mózgu. Czy forma czasu przeszłego od angielskiego czasownika *to walk* jest przez mózg odbierana w sposób leksykalny, czyli zapamiętana zostaje cała forma, czy *walk-ed*, przy czym ostatni element to świadomy wybór końcówki czasu przeszłego. Pierwszy sposób wiązałby się z pamięcią proceduralną, a drugi z pamięcią deklaratywną. Badania wykazały, że u ludzi, którzy używają języka i są w nim zanurzeni cały czas, aktywuje się mniej źródeł mózgowych, ale są one wykorzystywane w sposób bardziej efektywny. Z punktu widzenia neurolingwistyki znajomość języka obcego nie jest równoznaczna z umiejętnością działania w tym języku. Ponadto autor podkreśla rolę snu w procesach językowych. Osoby, które śpią, a na dodatek w trakcie snu pojawia się u nich kombinacja fal wolnych i faza REM, są bardziej wyczerpane na reguły wyrażone w sposób implicytny.

Czwarty rozdział książki skupia się bardziej na nowoczesnych badaniach z wykorzystaniem *eye-trackingu*, czyli śledzenia gałek ocznych podczas wykonywania różnych czynności językowych. Są różne schematy i strategie językowe,

w zależności od poziomu zaawansowania. Te same słowa lub zdania mogą być odbierane na różne sposoby. Badane były również występowanie i częstotliwość fal mózgowych, które aktywują się, kiedy w tekście pojawia się błąd, czyli konstrukcja niepasująca do znanych wzorców językowych. Mózg natychmiast zaczyna reanalizować zdanie tak, aby dopasować go do znanych i utrwalo-nych konstrukcji zdaniowych zarówno na poziomie semantycznym, jak i morfo-syntaktycznym. *Eye-tracking* pozwala precyzyjnie zbadać fiksacje gałek ocznych, czyli to, na jakich słowach i przez jak długi czas badany skupia swój wzrok. Wykryto, że na początku zdanie jest odbierane przez mózg jako dziwne, coś, czego się dotąd nigdy wcześniej nie widziało ani nie słyszało w *impucie*, czyli informacji wejściowej. Z czasem odchylenie od normy jest zauważone, czyli wykrywa się, gdzie tkwi błąd i mózg próbuje tak zmienić konstrukcję, aby dopasować ją do zakodowanych i znanych sobie schematów. To zaawansowane badania, które pozwalają coraz dokładniej badać procesy produkcji językowych w mózgu.

Kolejny rozdział poświęcony jest powiedzeniom oraz utartym zwrotom, które można odnaleźć w języku. Dobór konkretnych form jest porównany do prognozy pogody. Podobnie, jak wiemy, że konkretny typ chmury zwiastuje deszcz, tak uczący się języka mają zakodowane pewne konteksty, w których prawdopodobnie zostaną umieszczone usłyszane słowa lub całe frazy. Wyraz, który zwykle jest używany w bardzo konkretnym kontekście, zostaje skopio-wany w sposób analogiczny do nowego kontekstu, który wynika z dedukcji. Dzieci, które dopiero uczą się języka, kopiują z wypowiedzi dorosłego całe frazy, nie znając znaczeń przenośnych. Jeżeli zostaje powiedziane na przykład, że spotyka nas czterysta przeciwności (*quattrocento ostacoli*), co w języku włoskim jest określeniem wyrażającym ogrom przeciwności napotkanych na drodze, dziecko zacznie je liczyć.

Ostatni (szósty) rozdział poświęcony jest badaniom wykonanym na uczą-cych się języka włoskiego jako obcego lub drugiego na kursie. Najpierw opi-sane zostają metodologia badań, dobieranie grupy docelowej, tworzenie hipotez oraz badania pilotażowe. Przedmiotem badań jest pozycja przymiotnika w zda-niu włoskim, od której zależna jest interpretacja przedstawionego obrazka. Do badań została użyta metoda *eye-trackingu*, aby zbadać fiksację gałek ocznych podczas przetwarzania konkretnych struktur i zdań. Badacze mierzą czas, aby zrozumieć, które punkty w zdaniu stwarzają problemy i ile razy badani wra-cają do wcześniej przeczytanych słów. To jest główna metoda, jednak w celu triangulacji danych należy jeszcze sięgnąć po inne metody czy techniki ba-dań. Techniki badań są podzielone na online i offline, co, wbrew pozorom, nie ma nic wspólnego z komputerem. Offline odzwierciedlają jedynie wynik procesu przetwarzania, online natomiast śledzą krok po kroku proces prze-

tworzenia sekwencji gramatycznych z dokładnością do milisekund. Badania są jeszcze prowadzone przy użyciu specjalnego oprogramowania czy programów software.

Reasumując, recenzowana książka w klarowny sposób prezentuje procesy, które zachodzą w mózgu podczas przetwarzania struktur językowych. Glotto-dydaktyka eksperymentalna to sposób na coraz lepsze dostosowywanie procesu nauczania do potrzeb uczących się języka obcego, a także na opracowanie metod nauczania przyjaznych mózgowi, ponieważ da się określić, które części uaktywniają się pod wpływem określonych bodźców i z jaką efektywnością zachodzą procesy neurolingwistyczne. Teza, że posługiwanie się językiem obcym to umiejętność porównywalna z jeżdżeniem na nartach czy rowerze, pozwala wierzyć w kluczową rolę praktyki i ćwiczeń systematyzujących nowe struktury. Jest to książka, w której prezentowane są najnowsze badania stanowiące punkt wyjścia do dalszych badań nad językiem.